



MIESIĘCZNIK  
PARAFII CHRYSYDUSA KRÓLA

## PANIE, POJEDNAJ MNIE ZE SOBĄ.

Panie, pojednaj mnie ze sobą.  
Jakże mogę spotkać i kochać innych,  
jeśli już nie spotykam i nie kocham siebie?

Panie, który mnie kochasz takim, jakim jestem,  
a nie jedynie takim, jakim chciałbym być  
pomóż mi przyjąć moją sytuację,  
z jej smutkiem i nadzieją.

Nauucz mnie żyć wśród blasków i cieni,  
wśród łagodności i wybuchów gniewu,  
w śmiechu i we łzach,  
w mojej przeszłości i terażniejszości.

Ucz mnie przyjmować siebie, jak Ty mnie przyjmujesz,  
i kochać siebie tak, jak Ty mnie kochasz.  
Uwolnij mnie od doskonałości na mą tylko miarę  
i otwórz mnie na świętość, którą chcesz mi dać.

Oszczędź mi cierpień Judasza  
wchodzącego w siebie, by potem już nie wyjść,  
trwania z rozpaczą i strachem wobec swego grzechu.

Udziel mi żalu Piotra,  
spotykającego milczenie Twojego spojrzenia,  
pełne czulego współczucia.

A jeśli miałbym płakać,  
niech to nie będzie płacz nad sobą samym,  
raczej nad Twoją zdradzoną miłością.

Panie, Ty znasz drążącą mnie rozpacz  
i wstręt do siebie,  
które bez przerwy przerzucam na innych!  
Niech Twoja dobroć pozwoli mi żyć  
w moich własnych oczach!



Tak bardzo chciałbym odemknąć  
bramę mojego więzienia,  
w którym sam siebie zamknąłem na klucz!

Udziel mi odwagi do wyjścia z siebie.  
Powiedz, że wszystko potrafi wierzący.  
Powiedz, że jeszcze może mnie uzdrowić światło  
Twojego słowa i Twojego spojrzenia.

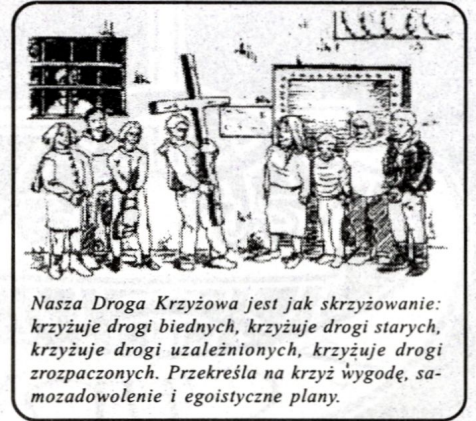
*Michel Hubaut*

**Marzec**

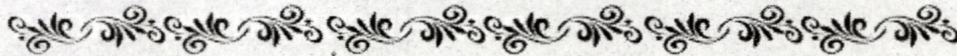
- 9 - Niedziela - I Niedziela Wielkiego Postu  
 16- Niedziela - II Niedziela Wielkiego Postu  
 19- Środa - Uroczystość św. Józefa Oblubieńca NMP  
 23- Niedziela - III Niedziela Wielkiego Postu  
 25- Wtorek - Uroczystość Zwiastowania Pańskiego  
 30- Niedziela - IV Niedziela Wielkiego Postu

**Kwiecień**

- 6 - Niedziela - V Niedziela Wielkiego Postu



Nasza Droga Krzyżowa jest jak skrzyżowanie: krzyżuje drogi biednych, krzyżuje drogi starych, krzyżuje drogi uzależnionych, krzyżuje drogi zrozpaczonych. Przekreśla na krzyż wygodę, samozadowolenie i egoistyczne plany.



**Droga Krzyżowa**  
**Gorzkie Żale**  
**Męka Pańska**

dla dzieci - Czwartek godz. 16<sup>30</sup> dla dorosłych - Piątek godz. 7<sup>30</sup> i 17<sup>30</sup>  
 Niedziela godz. 16<sup>00</sup>  
 Dolny Kościół 23 III (niedziela) godz. 18<sup>00</sup> i 6 IV (niedziela) godz. 18<sup>00</sup>

9 marca 2003  
**I Niedziela**  
**Wielkiego Postu**



Ewangelia: Mk 1,12-15

Zaraz też Duch wyprowadził Jezusa na pustynię. Czterdzieści dni przebywał na pustyni, kuszony przez szatana. Żył tam wśród zwierząt, aniołowie zaś usłużywali Mu.

16 marca 2003  
**II Niedziela**  
**Wielkiego Postu**



Ewangelia: Mk 9,2-10

Tam przemienił się wobec nich. Jego odzienie stało się lśniaco białe, tak jak żaden folusznik na ziemi wybielić nie zdoła. I ukazał się im Elias z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem.

23 marca 2003  
**III Niedziela**  
**Wielkiego Postu**



Ewangelia: J 2,13-25

Wówczas sporządziwszy sobie bicz ze sznurków, powypędzał wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porzucił monety bankierów, a stoły powywracał. Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: Weźcie to stąd, a z domu mego Ojca nie róbcie targowiska!

30 marca 2003  
**IV Niedziela**  
**Wielkiego Postu**



Ewangelia: J 3,14-21

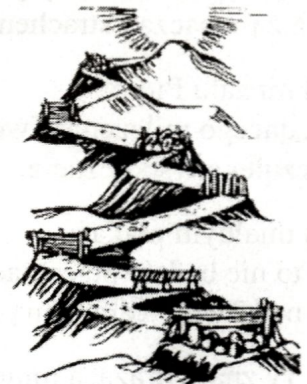
A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne. Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.

6 kwietnia 2003  
**V Niedziela**  
**Wielkiego Postu**



Ewangelia: J 12,20-33

A Jezus dał im taką odpowiedź: Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy... Jeśli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity.



Siedem tygodni  
 Z wiarą, nadzieją i odwagą iść nową drogą i usuwać przeszkody, jakie na niej spotykamy, to Wielki Post.

## „WIĘCEJ SZCZĘŚCIA JEST W DAWANIU ANIŻELI W BRANIU”

Słowa te zacytowane z 20 rozdziału Dziejów Apostolskich są mottem tegorocznego orędzia Jana Pawła II na Wielki Post. Każdego roku przygotowując się do przebycia drogi Wielkiego Postu, która prowadzi nas do uroczystego świętowania Zmartwychwstania Chrystusa, Ojciec Święty śle do nas przesłanie. Wielki Post to czas powracania do korzeni wiary, do naszego Odkupienia, które dokonało się przez ofiarę Chrystusa na Kalwarii. W Nim odkupione zostało nasze życie, życie wieczne, które przekazane nam przez chrzest musimy nieustannie podtrzymywać przez wierną odpowiedź osobistą i wspólnotową. Realizujemy to poprzez modlitwę, udział w sakramentach oraz ewangeliczne świadectwo. Orędzie Ojca Świętego skupia się przede wszystkim na służeniu bliźnim, abyśmy, wychodząc naprzeciw innym, nauczyli się z radością uwalniać od naszego egoizmu i żyć prawdziwą miłością ewangeliczną.

Jan Paweł II w swym przesłaniu z zalem stwierdza, że nasze czasy odznaczają się szczególnie pokusą egoizmu, a ludzie współcześni pozostają pod wielkim oddziaływaniem różnych idei chwalcących to, co chwilowe, przyjemne i przynoszące sukces. Duch tego świata wypacza wewnętrzną zdolność człowieka do bezinteresownego daru z siebie. Troska o innych dochodzi do głosu najczęściej przy okazji klęsk żywiołowych, wojen i innych tragedii ludzkich, na co dzień natomiast trudno jest budować kulturę solidarności. Ojciec Święty zwraca uwagę, że wprawdzie uczciwe zdobywanie środków i rzeczy potrzebnych do życia jest czymś oczywistym i właściwym, to jednak nadmierne pragnienie ich posiadania „zamyka ludzi na Stwórcę oraz ich braci i siostry”. Papież powtarza też za św. Pawłem „iż żądza pieniędzy jest korzeniem wszelkiego zła; to przez nią niektórzy odeszli od wiary i sprowadzili na siebie wiele cierpień”. Jan Paweł II podkreśla, że celem działań ludzkich nie może być zysk uprzywilejowanej garstki ludzi, lecz winna być poprawa warunków życiowych wszystkich. „Tylko na tej podstawie można budować ład międzynarodowy, odznaczający się sprawiedliwością i solidarnością, które są nadzieją wszystkich”.

Nawiązując do tytułu tegorocznego orędzia Ojciec Święty wskazuje, że „gdy ludzie wierzą-

cy idą za wewnętrznym bodźcem dawania siebie innym, nie czekając na odpłatę doznają głębokiej radości wewnętrznej”. Bo wszelkie wysiłki chrześcijan w celu promowania sprawiedliwości, zaangażowania w obronie słabszych, humanitarna praca na rzecz walki z głodem, opieka nad chorymi, wychodzenie naprzeciw każdej potrzebie - czerpią energią „z tej jedynej i niewyczerpalnej skarbnicy miłości jaką jest całkowite oddanie się Jezusa Ojcu.”

Wielki Post jest opatrnościową okazją do podejmowania odważnych postanowień, inspirowanych altruizmem i wspaniałomyślnością. Ojciec Święty zaznacza, że nie tylko dawanie z tego co zbyteczne ale poświęcenie czegoś więcej na rzecz potrzebujących sprzyja wyrzekaniu się samego siebie, które jest niezbędne dla prawdziwego życia chrześcijańskiego. Dodaje że miłość Boża w naszych sercach winna być natchnieniem i przemieniać nas oraz nasze działania.

Jan Paweł II podkreśla z uznaniem liczne przejawy solidarności ludzkiej wobec poszkodowanych w wyniku klęsk żywiołowych na całym świecie, jak również wobec ofiar wojen i innych aktów przemocy. W szerzeniu takich postaw ważną rolę do spełnienia mają społeczne środki przekazu. Zwraca też uwagę, że chociaż chęć pomagania bliźnim wynika nieraz nie z motywów chrześcijańskich, ale wrodzonego współczucia, to jednak zawsze znajduje ona uznanie w oczach Boga.

Rozważamy w naszym sercu przesłanie jakie kieruje do nas Ojciec Święty. Jacy jesteśmy wobec ludzi żyjących blisko nas? Czy nasza wrażliwość na potrzeby i krzywdy bliźnich jest wystarczająco rozwinięta? Przyznać należy, że jesteśmy raczej otwarci i ofiarni przy okazji różnych akcji społecznych. Już sto lat temu Henryk Sienkiewicz pisał „Ofiarność polskiego społeczeństwa jest wprost niewyczerpana. Wielu przyganom może podlegać nasz narodowy charakter i sami zdajemy sobie najlepiej sprawę z naszych wad i braków, gdy jednak chodzi o poświęcenie grosza dla sprawy publicznej, mało narodów nas przewyższa i nawet cudzoziemcy oddają nam pod tym względem sprawiedliwość”.

# SAKRAMENT NAMASZCZENIA CHORYCH

Syn Boga, przychodząc na ziemię, spotkał się z tym, co jest dla nas tutaj najtrudniejsze, z cierpieniem, którego kresem jest śmierć. Z chwilą kiedy objawił swoją Boską moc, ludzie dotknięci cierpieniem fizycznym i duchowym przychodzili do Niego, prosząc o ratunek. Jezus spotkał się również z cierpieniem, jakie dotknęło Jego samego, z cierpieniem z powodu biczowania, wyszydzenia, ukrzyżowania. Ile razy spoglądamy na Jego krzyż, wiemy, że mamy do czynienia z Człowiekiem znającym się na tajemnicy cierpienia. Chrystus nie przyszedł po to, aby tu na ziemi zlikwidować cierpienie, postanowił je uświęcić. W Jego rękę cierpienie stało się narzędziem zbawienia świata i w tym cierpieniu objawił nam swoją nieskończoną miłość do nas. W ten sposób nadał ludzkiemu cierpieniu sens. Człowiek, cierpiąc, może ubogacać siebie i innych. W tej sytuacji nie dziwimy się, że Chrystus wśród sakramentalnych znaków zostawił i taki, który jest narzędziem uświęcenia naszego cierpienia. Jest to sakrament namaszczenia chorych. Św. Marek wspomina, że uczniowie Chrystusa namaszczyli chorych i uzdrawiali. A św. Jakub w swoim Liście mówi o tradycji pierwszych pokoleń chrześcijan: Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśli by popełnił grzechy, będą mu odpuszczone (Jk 5, 14-15). Sakrament namaszczenia chorych rodzi u niektórych katolików wiele lęków i obaw. Dość często wzywają kapłana dopiero wtedy, gdy chory już umarł, ponieważ obawiają się, by nie przerazić zbytnio konającego propozycją przyjęcia tego sakramentu. Została nawet zmieniona jego nazwa z „ostatniego namaszczenia” na „sakrament namaszczenia chorych”. Może go przyjąć osoba poważnie chora, osłabiona przez wiek; **nie udziela się go natomiast człowiekowi, który z pewnością już umarł.** „Kapłan wezwany do chorego, który już umarł, niech błaga Boga, aby go uwolnił od grzechów i przyjął litościwie do swego Królestwa; namaszczenia natomiast niech nie udziela”. W ciągu życia można wielokrotnie przyjąć ten sakrament, gdy ktoś wiele razy popada w poważną chorobę. Sakramentu tego udziela kapłan w ten sposób, że namaszcza chorych na czole i dłoniach olejami wymawia następujące słowa: „**Przez to święte namaszczenie niech Pan w swoim nieskończonym miłosierdziu wspomóż cię łaską Ducha Świętego. Amen.**

**Pan, który odpuszcza ci grzechy, niech cię wybawi i łaskawie podźwignie. Amen.**

Udzielenie sakramentu chorych nie ma na celu - jak się nieraz sądzi - wyłącznie przygotowania człowieka na śmierć, lecz również umocnienie go w jego cierpieniach. Pierwszym, i to często widocznym skutkiem tego sakramentu jest poprawa zdrowia chorego. Drugim, tym razem w dziedzinie ducha, jest oczyszczenie z grzechów. Gdyby człowiek popełnił grzechy ciężkie, a nie mógł się spowiadać, czyli nie mógł skorzystać z sakramentu pokuty, to wtedy ten sakrament gładzi grzechy. Może więc być udzielony zarówno człowiekowi w stanie łaski uświęcającej, jak i grzesznikowi w stanie grzechu ciężkiego. Głównym jednak celem tego sakramentu jest pomoc potrzebna do wykorzystania czasu cierpienia i zachowania godnej postawy. Cierpienie bowiem jest wielką próbą. A w chrześcijańskiej religii cierpienie jest przede wszystkim próbą wiary w prawdę, że Bóg jest Miłością, dlatego że w naszym życiu nie rozumiemy sytuacji, jak wszechmocny Bóg, mogąc usunąć cierpienie, pochyła się nade mną i zgadza się na moje cierpienie. I tu jest potrzebna łaska odkrycia sensu cierpienia.



błą wiary w prawdę, że Bóg jest Miłością, dlatego że w naszym życiu nie rozumiemy sytuacji, jak wszechmocny Bóg, mogąc usunąć cierpienie, pochyła się nade mną i zgadza się na moje cierpienie. I tu jest potrzebna łaska odkrycia sensu cierpienia.

## Przygotowanie domu chorego.

Dom staje się na ten czas jakby kościołem czy kaplicą. W wyjątkowych bowiem sytuacjach za zgodą proboszcza można nawet w domu chorego odprawić Mszę św. Przed przyjściem kapłana należy przygotować stół przykryty białym obrusem, na którym stawia się zapalone świece, krzyż, ewentualnie wodę święconą i trochę waty, sól i kromkę chleba oraz szklanek czystej wody i łyżkę. Jeśli nie ma wody święconej, można użyć wody zwykłej i poprosić kapłana o poświęcenie jej. Na tak przygotowanym stoliku kładzie kapłan Najświętszy Sakrament oraz oleje. We wszystkich sytuacjach życiowych Chrystus obdarowuje nas swoimi łaskami, koniecznymi do spełnienia powierzonych nam przez Niego nowych zadań i do naszego uświęcenia. Ma to miejsce również w wypadku choroby chrześcijanina. Przez sakrament namaszczenia Chrystus umacnia chorą osobę, włącza ją w tajemnicę swojej zbawczej męki i śmierci, odpuszcza jej grzechy i uświęca ją. Dzięki łasce tego sakramentu chory lub umierający człowiek zyskuje pomoc dla własnego zbawienia, a równocześnie przez swoje cierpienie i śmierć przynajmniej różnorodnych zbawczych darów całemu Kościołowi.

Opr. Ks. Wiesław Kalamarz

# LEKTURA NA WIELKI POST

Nie wskazujemy na Biblię, najbardziej znaną i czytana Księgę na świecie, „lekturę” na każdy czas ludzkiego życia, ale na książkę amerykańskiego pisarza Jimego Bishop’a „Dzień w którym umarł Chrystus”

Jest to utwór o najbardziej dramatycznym dniu w dziejach świata, dniu, w którym umarł Jezus z Nazaretu. Akcja książki rozpoczyna się o godzinie szóstej po południu - oznaczającej u Żydów początek dnia - opowiadaniem o przebyciu przez Jezusa, udającego się wraz z dziesięcioma apostołami do Jerozolimy na Ostatnią Wieczerzę, przełęcz między Górą Oliwną a Górą Zgorszenia. Kończy się zaś nazajutrz o czwartej po południu opisem zdjęcia Jezusa z Krzyża.

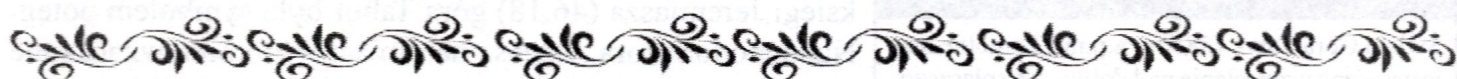
Każdy rozdział książki obejmuje jedną godzinę oprócz trzech rozdziałów zawierających tło historyczne. Jeden z tych rozdziałów nosi tytuł „Świat żydowski”, drugi „Jezus”, trzeci „Świat rzymski”. Ciekawie opisany świat ówczesny jest ważny - jeżeli czytelnik nie zaznajomi się z Palestyną sprzed dwóch tysięcy lat i z jej mieszkańcami, nie będzie mógł uświadomić sobie znaczenia tego osobliwego dnia.

„Dzień w którym umarł Chrystus” to dramatyczny reportaż spod Krzyża, obiektywna relacja z najbardziej tragicznego dnia w dziejach świata, ostatniego, jaki Chrystus spędził na ziemi, wśród ludzi. Jak pisze we wstępie sam autor, dzień ten był brzemienny w miłość i zarazem nienawiść, które przetrwały do naszych czasów. Ten dzień zmienił bieg historii, losy państw, pobudził całe pokolenia do dobra lub zła i wywarł wpływ na życie milionów ludzi. To nie tylko relacja autentycznie historyczna, ale też historia Chrystusa - Boga i Chrystusa - Człowieka. Historia, która wciąga nas bez reszty i nie pozwala odłożyć książki, zmusza do głębokiej refleksji.

Ta książka nie zawiera niczego, co byłoby sprzeczne z Pismem Świętym, opiera się na czterech wybitnych sprawozdawcach- Ewangelistach. Resztę uzupełniono urywkami, fragmentami wiedzy wielu ludzi - historyków i teologów. Książka jest raczej sprawozdawczym podejściem historyka niż teologa. Jeżeli ta książka „choć jednej osobie pomoże do lepszego zrozumienia Jezusa i oceny jego posłannictwa, to praca moja nie była daremna” - pisze autor.

Zachęcamy gorąco do jej przeczytania. Książkę można wypożyczyć w bibliotece parafialnej.

Jim Bishop  
DZIEŃ,  
W KTORYM  
UMARŁ  
CHRYSZTUS



## Człowiek gdy sam marnieje

Człowiek gdy sam marnieje  
bez Ciebie Panie, bez Ciebie  
jak motyl gdy nie ma łąki  
jak drzewo, gdy zmarzną pąki  
jak wody na pola wylane  
wezbrane i niestałe

Człowiek gdy sam marnieje  
bez Ciebie Panie, bez Ciebie  
gdy ktoś mu zada boleści  
ratunku szuka w pięści



Choć dwoje się i troje  
nic, tylko niepokoje  
jak pisklę co bez gniazda  
gdy tylko miłość własna  
człowiek gdy sam marnieje  
bez Ciebie Panie, bez Ciebie

a kto raz krzyż Pana zobaczy  
samotność widzi inaczej  
w krzyżu posiada nadzieję  
i w smutku nie marnieje

/L. A. Moczulski/

# PRZEMIENIENIE NA GÓRZE TABOR

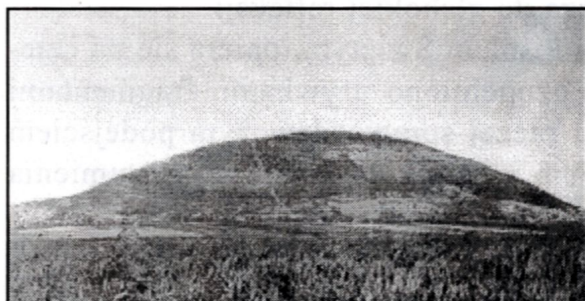
*„Tajemnicą światła w pełnym tego słowa znaczeniu jest przemienienie, które według tradycji miało miejsce na górze Tabor. Chwała Bóstwa rozświetla oblicze Chrystusa, kiedy Ojciec uznaje Go wobec porwanych zachwytem Apostołów, wzywa ich, aby Go słuchali (por. Łk 9,35 i par.) i przygotowuje do przeżycia z Nim bolesnego momentu męki, aby doszli z Nim do radości zmartwychwstania i do życia przemienionego przez Ducha Świętego.” /Jan Paweł II, RVM 21/*

*«.../Jezus/ wziął z sobą Piotra, Jana i Jakuba i wyszedł na górę aby się modlić. Gdy się modlił, wygląd Jego twarzy się odmienił, a Jego odzienie stało się lśniaco białe. A oto dwóch mężów rozmawiało z Nim. Byli to Mojżesz i Eliasz. Ukazali się oni w chwale i mówili o Jego odejściu, którego miał dokonać w Jerozolimie. Tymczasem Piotr i towarzysze snem byli zmorzeni. Gdy się ocknęli, ujrzeni chwałę i obydwóch mężów, stojących przy Nim. Gdy oni odchodzili od Niego Piotr Rzekł do Jezusa:*

*„Mistrzu, dobrze, że tu jesteśmy. Postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza”. Nie wiedział bowiem, co mówi. Gdy jeszcze to mówił, zjawił się obłok i osłonił ich; zlekli się, gdy /tamci/ weszli w obłok. A z obłoku odezwał się głos; „To jest Syn mój, Wybrany, Jego słuchajcie!” W chwili, gdy odezwał się ten głos, Jezus znalazł się sam. A oni zachowali milczenie i w owym czasie nikomu nic nie oznajmili o tym co widzieli. » ( Łk 9,28-36 )*



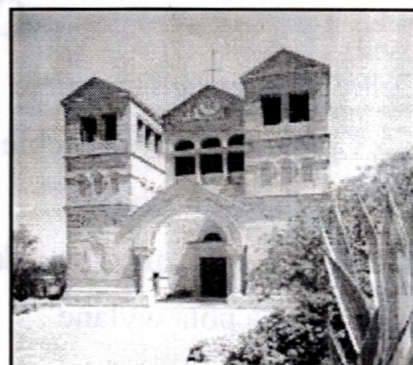
Złota mozaika wewnątrz bazyliki Przemienienia Pańskiego. Chrystus otoczony jest przez Mojżesza i Eliasza. Niżej: Apostołowie Piotr, Jan i Jakub



Święta Góra Tabor (588 m. n.p.m.) Samotne majestatyczne wzniesienie nad doliną. Na spłaszczonym szczycie wznosi się sanktuarium Przemienienia Pańskiego.

li podstępem ściągnięci do doliny i wymordowani przez wojska syryjskiego króla Antiocha III. W 67 roku n.e. podobnego fortelu użył rzymski generał Placidus, by pokonać ufortyfikowanych na górze Żydów pod wodzą Józefa Flawiusza.

Przemienienie Pańskie zaczęto umiejscawiać na górze Tabor w początkach okresu bizantyjskiego. Kiedy w 1099 r. krzyżowcy osadzili na Świętej Górze benedyktynów, prawdopodobnie stał tu jeszcze kościół bizantyjski. W 1113 r. Turcy wymordowali Mnichów i zniszczyli zabudowania klasztorne. Benedyktyni później powrócili i wzniesli nowy kościół i klasztor. Zmuszeni zostali jednak do opuszczenia monasteru w 1187 r. po klęsce krzyżowców pod Hittin. Następnie Muzułmanie wybudowali tutaj fortecę, co spowodowało V krucjatę krzyżowców. Później zawarto kilka traktatów pokojowych, które pozwoliły na powrót chrześcijan na górę, ale w 1263r. ponownie wygonił ich stąd sułtan Bajbars. Dopiero w 1924 r. franciszkanie wybudowali na górze Tabor jeden z najpiękniejszych kościołów w Ziemi Świętej - Bazylikę Przemienienia Pańskiego.



Bazylika Przemienienia Pańskiego. Dwie dzwonnice wznoszą się nad kaplicami poświęconymi Mojżeszowi i Eliaszowi, a rozdzielone są kryptą Przemienienia.



## KRZYŻ CHRYSSTUSA

W Ewangeliach czytamy, że ciało Chrystusa zdjęto z krzyża zawinięto w płótno i złożono do grobu.

Co stało się z Krzyżem na którym skonał nasz Zbawiciel?

Święte drzewo, na którym umarł Chrystus, razem z krzyżami obu łotrów, wrzucono do zagłębienia w skale na stokach Golgoty. Aby zatrzeć wszelkie ślady po Chrystusie, Rzymianie niebawem przysypali to miejsce ziemią i gruzami. a na Golgocie urządzono ołtarze Jowisza i Wenery. O świętym miejscu nie zapomnieli jednak pierwsi chrześcijanie. Kiedy cesarz Konstantyn Wielki nawrócił się i zezwolił na wyznawanie wiary chrześcijańskiej, właśnie w tym miejscu na Golgocie zaczęto poszukiwania krzyża Chrystusowego. Starożytna legenda przypisuje odnalezienie tej wyjątkowo cennej relikwii matce Konstantyna, cesarzowej Helenie, która sprawowała rządy wspólnie z synem. Kiedy Konstantyn ogłosił w 313 r. edykt zapewniający chrześcijanom wolność wyznawania wiary, Helena przyjęła chrzest święty i stała się wzorem chrześcijanki. Jej pobożność przejawiała się zarówno w modlitwie jak również w trosce o ubogich i pokrzywdzonych - wszystkim starała się pomóc jałmużną, dobrym słowem, zwolnieniem z więzienia i t.p. Jej wielki wpływ na syna spowodował, że wydał on przepisy, które brały w obronę przez państwo osoby biedne i nieszczęśliwe: wdowy, sieroty, jeńców niewolników. Konstantyn ustanowił również prawem zakaz używania krzyża jako narzędzia kary.



Trud pielgrzymowania do Ziemi Świętej i odnalezienia Krzyża Świętego podjęła św. Helena już w podeszłym wieku. W wyniku prac wykopaliskowych znaleziono wówczas trzy krzyże: krzyż Chrystusa oraz pozostałe dwa, należące do wspomnianych w Ewangeliach łotrów. Gdy odnaleziono krzyże, nikt początkowo nie wiedział, na którym z nich umarł Chrystus. Wówczas biskup Jerozolimy Makary nakazał podać każdy krzyż pewnej ciężko chorej kobiecie. Gdy dotknęła pierwszego - nic się nie stało. Podobnie przy drugim. Jednak kiedy jej palce dotknęły trzeciego krzyża, nastąpiła niezwykła przemiana: kobieta odzyskała siły i została cudownie uzdrowiona. W ten sposób rozpoznano krzyż Chrystusa.

Święta Helena podzieliła krzyż, na którym skonał Chrystus na trzy części, aby ofiarować je głównym ówczesnym ośrodkom chrześcijaństwa: Jerozolimie, Rzymowi i Konstantynopolowi. Z czasem krzyż podzielono na wiele drobnych części, aby każda znaczniejsza świątynia w Europie mogła mieć bodaj małą cząstkę tej relikwii. Duże fragmenty Krzyża znajdują się w kościele św. Goduli w Brukseli, w bazylice Santa Croce w Rzymie oraz w katedrze Notre Dame w Paryżu. W Polsce najświętniejsze sanktuarium, posiadające relikwie Krzyża Świętego znajduje się w opactwie benedyktynów - Święty Krzyż na Łysej Górze w Górach Świętokrzyskich. Czczone tutaj przez stulecia relikwie to pięć małych drewniaków, które przynieśli tutaj benedyktyni w XII w. Pielgrzymowali tutaj królowie, magnaci i prosty lud, zamieszkujący odległe często obszary. Wielokrotnie przybywał tu Władysław Jagiełło, i późniejsi polscy królowie. Pierwotnie kościół i klasztor były dedykowane Trójcy Świętej, ale sława relikwii i uzyskiwanych tu łask sprawiły, że w XV wieku utrwaliło się nowe wezwanie - Święty Krzyż. Z czasem, dzięki relikwiom, zaczęto również część wyżyny kieleckiej nazywać Górą Świętokrzyską. W latach niewoli porozbiorowej władze rosyjskie zlikwidowały opactwo benedyktynów, a w murach klasztornych zaborca urządził więzienie. W kresie międzywojennym opiekę nad sanktuarium świętokrzyskim przejęli misjonarze oblaci.



Opiekę nad Świętym Krzyżem sprawują misjonarze oblaci. Ojciec kustosz Karol Lipiński. Wewnątrz relikwiarza widać złoty krzyż, w którym znajduje się drzewo Krzyża Świętego.



## NIEDOCENIONY SKARB NASZYCH RODZIN

Każdy człowiek stworzony jest do życia w rodzinie. W niej ma mieć oparcie, z niej ma czerpać siłę i moc do pokonywania trudów życiowych i różnych przeciwności. W dzisiejszych trudnych czasach, gdy rodzina jest w najrozmaitszy sposób niszczone, osłabiona - co ogarnia nas przerażeniem - należy z całym naciskiem powtarzać jak bardzo potrzebny jest każdemu człowiekowi, zwłaszcza dzieciom i młodzieży dobry klimat rodzinnego domu., oparty na serdeczności, bliskości więzi tak bardzo potrzebnych dla prawidłowego wzrastania. Ileż mniej patologii byłoby w rodzinach, gdyby ten klimat ciepła i jedności kultywować. Brak tego przynosi szkody niepowetowane, czasem nie do naprawienia. Grzech zaniedbania, obojętności na tak ważne, kluczowe sprawy jak stworzenie prawidłowego klimatu rzutuje na całe pokolenia. Zabezpieczenie warunków materialnych to jednak tylko część powinności jakie spoczywają na rodzicach i opiekunach, jak również na rządzących i odpowiedzialnych za sprawy bytowe społeczeństwa.

Obserwując dzisiejsze rodziny tak bardzo niekiedy umęczone, zdesperowane z powodu braku pracy, środków utrzymania, z powodu wielu czynników niszczących rodzinę, musimy sobie zdać sprawę jak wielką rolę mają do spełnienia dziadkowie. Obchodzone w styczniu dni babci i dziadka są okazją do refleksji na temat roli jaką spełniają oni w naszych rodzinach. Obchodzone w Polsce noszą w kalendarzu wprawdzie znamiona świeckie, a jednak jakże w swej wymowie chrześcijańskie. Dotykają klimatu, w jakim żyje Święta Rodzina - wzór wszystkich rodzin chrześcijańskich. Dziadkowie poza tym, że często wspierają finansowo budżety domowe, są jednocześnie wychowawcami, opiekunami i strażnikami wiary młodych, autorytetami w dziedzinie moralności. Są skarbnicą miłości, cierpliwości, troskliwości, czułości dla swych wnuków. Wnuki najbardziej potrafią docenić wartość babci i dziadka, którzy prawdziwie kochają i są kochane, mają bowiem więcej czasu i cierpliwości do swych wnuków niż do własnych dzieci. Babcia często kojarzyć się będzie ze smacznym obiadem, czy słodkim podwieczorkiem, z pobłażliwością dla dziecięcych psot, z przytuleniem, pieśczośliwym słowem, bajką, piosenką na dobranoc. Dla starszych wnuków dziadkowie są nieraz powiernikami w trudnych sprawach, doradcami, pocieszycielami i wsparciem duchowym i finansowym. Rola babci i dziadka jest więc przeogromna, zwłaszcza w wychowywaniu wnuków, w przekazywaniu chrześcijańskich wartości,

wiedzy z dziedziny historii, kultury narodowej, patriotyzmu... Rodzice niekiedy wysoko wykształceni, posiadający wiedzę na tematy wychowawcze, ale brak im czasem tej mądrości życiowej, którą zdobywa się przez lata różnych doświadczeń, często również brak im po prostu czasu na przekazywanie swej wiedzy dzieciom. Poza tym, że zajęci są zdobywaniem środków do życia dla rodziny, to często okradani są z czasu przez wszechobecne media, często niszczące i promujące życie bez Boga i wartości chrześcijańskich. W takich przypadkach rolę strażników ogniska domowego spełniają niekiedy dziadkowie, którzy dbają o to, by ich wnuki nie były pozbawione tradycyjnego, bezpiecznego domu rodzinnego. Dziadkowie chcą służyć i służą doświadczeniem swym dzieciom, jakże często im właśnie mogą zawdzięczać, że nie dochodzi do rozpadu rodziny. Dają przykład, dlatego warto podejmować trudy wspólnego wędrowania, mimo najróżnorodniejszych przeciwności. Dzięki dziadkom często rozwija się w rodzinie życie religijne, panuje duch odpowiedzialności za wprowadzenie dzieci w świat modlitwy i życie Ewangelią Chrystusową. Często jako pierwsi uczą swe wnuki pacierza, modlitwy różańcowej, zapoznają z życiem Kościoła, wyjaśniają problemy etyczne. Najczęściej oni właśnie - dziadkowie - wypraszają dla swych najdroższych istot wiele łask Bożych i dają świadectwo życia wiarą Chrystusową.

Czy jesteśmy świadomi ogromu dobra jakiego doznają rodziny dzięki ich cierpliwości, pokorze i sercu? Czy zadajemy sobie trochę trudu, aby uczyć nasze dzieci wdzięczności i szacunku dla ludzi starszych, którzy swe słabe nieraz siły oddają służbie rodzinie? Należy pamiętać, że dzieci są bardzo dobrymi obserwatorami. Bądźmy więc dla nich wzorem jak należy szanować starą matkę i ojca w myśl IV przykazania: „Czcij ojca swego i matkę swą, a będzie ci się dobrze powodziło na ziemi”.

Nie lekceważmy ich rad i wskazówek, abyśmy nie byli „mądrymi po szkodzie”, wszak przysłowia są „mądrością narodów”. Jest ich wiele np. „Cudze chwalicie swego nie znacie, sami nie wiecie co posiadacie”, lub „Wszędzie dobrze, a w domu najlepiej”. Przysłowia te dotyczą nie tylko rodziny, ale i ziemi ojczystej, której filarem i najlepszym fundamentem jest właśnie rodzina oparta na zdrowych zasadach chrześcijańskich. Co stanie się z Ojczyzną gdy niszczone jest rodzina? Dbajmy o nią na wszystkie możliwe sposoby.

Tego co najbardziej teraz potrzeba światu, to modlitwa w intencji rodzin i pokoju na świecie.

# ALKOHOLIZM CHOROBA DUSZY

W czasie moich rozmów z ludźmi uzależnionymi nigdy nie słyszałem o konsekwencjach choroby duszy. Problem ten jest mało znany, a tak bardzo istotny. Nadużywanie alkoholu wyniszcza ciało, psychikę i duszę. Odrzuca miłość Bożą, a dopuszcza zło, które reprezentuje szatan. Dobro jednoczy ludzi, a zło rozbija.

Nadużywanie alkoholu jest grzechem ciężkim, który plami duszę ludzką odrzucając łaskę Bożą. Odrzucając Miłość Bożą alkoholik idzie drogą zła. Prowodzi go szatan, opanowując jego psychikę i duszę. Dlatego alkoholik nie dopuszcza do swej świadomości faktu swego uzależnienia, nie dopuszcza do swej świadomości, że jest bezsilny wobec alkoholu. Nie dopuszcza też myśli, że pomoc mu może tylko Bóg.

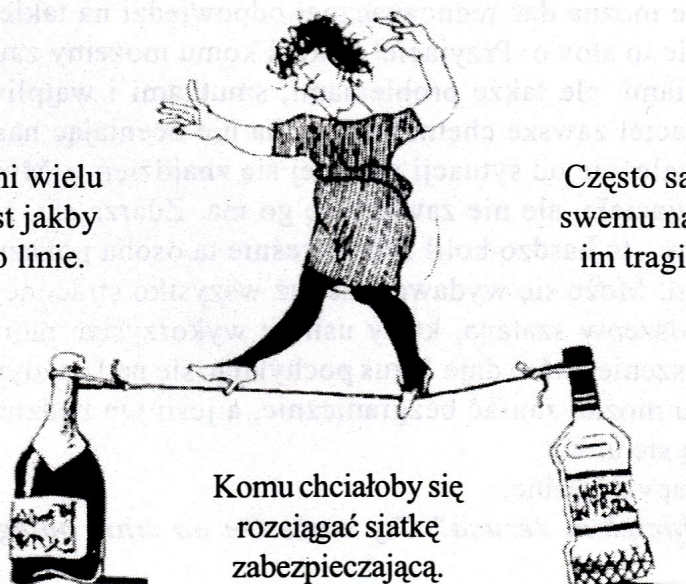
Na podstawie własnego doświadczenia życiowego twierdzę, że alkoholik sam nie może poradzić sobie z problemem, bo ma chorą duszę, którą wyleczyć może tylko Bóg, bo ona od Niego pochodzi. Ci, którzy w to nie uwierzą są na pozycji przegranej. Jest na to wiele przykładów w naszym środowisku. Aby nie urazić ich rodzin nie będę o nich wspominał. Jeżeli duchowo są w stanie to zrobić, to proszę ich o modlitwę w intencji nieżyjących. Namawiał nas do tego Jezus Chrystus mówiąc „proście a otrzymacie” Ja piłem alkohol ponad 40 lat. W ostatnim stadium tak mocno, że nie mogłem dojść do swego mieszkania i leżałem kilka razy przed blokiem lub przed klatką schodową. Zauważyłem później, że nie

jestem akceptowany przez sąsiadów. Odwracano ode mnie swój wzrok, spotykałem się z drwinami. Dzisiaj z satysfakcją stwierdzam, że wyprzedzają mnie w ukłonach i życzliwości. Niemożliwe byłoby to bez silnej wiary i woli charakteru. Jak widać z mojego świadectwa, można się odbudować nawet w starszym wieku, lecz trzeba chcieć głęboko wierzyć w miłość Bożą do człowieka. Pomoc Boża polega na umożliwieniu podjęcia trzeźwości przez wyleczenie duszy i uwolnieniu organizmu od potrzeby alkoholu. Choroba bowiem trwa do końca życia. Ponieważ masz wolną i nieprzymuszoną wolę, decyzja co do dalszego twego losu zależy od ciebie. Jeżeli otrzymacie pomoc Bożą, którą będziecie odczuwali, to nie sprawdzajcie się spożyciem alkoholu, bo drugi raz ta łaska może ci nie być dana. Wiele jest takich przypadków, że ci, którzy złamali swoją abstynencję drugi raz nie odbudowali się i szybko odeszli z tego świata. W moim przypadku Bóg natychmiast zareagował na moją prośbę. Uzdrawienie przyszło jednocześnie i moja trzeźwość istnieje od samego początku gdy jej gorąco zapragnąłem. Apeluję do wszystkich uzależnionych od różnych środków uzależniających, a w szczególności od alkoholu: „Otwórzcie się na miłość Bożą”. Słowa te kieruję również do członków rodzin skażonych alkoholizmem. Proście o trzeźwość, proście a otrzymacie! Jest na to wiele dowodów, które zaobserwowałem będąc na pielgrzymce trzeźwościowej w Kalwarii Pałacowskiej.

*Członek Grupy Trzeźwościowej  
J.CH.*

Dzień powszedni wielu alkoholików jest jakby chodzeniem po linie.

Często są pozostawieni swemu nałogowi i grozi im tragiczny upadek.



Komu chciałoby się rozciągać siatkę zabezpieczającą.

## Spotkanie Młodych Archidiecezji Przemyskiej 11-13 kwietnia 2003 r.

Pod koniec Wielkiego Postu w Niedzielę Palmową odbędzie się coroczny zjazd młodzieży naszej archidiecezji. Tym razem będzie miał on miejsce w Sanoku. W skład komitetu organizacyjnego wchodzi wszystkie parafie sanockie. Spodziewamy się przyjazdu ok. 5 tys. młodych ludzi. Nasza parafia gościć będzie ponad 1000 młodzieży. Dobrze by było gdyby nasi młodzi goście mogli znaleźć miejsce na nocleg w naszych mieszkaniach ( byłoby to piękne świadectwo wiary i gościnności ). Ostatecznością byłyby noclegi w szkole, dlatego bardzo liczymy na otwarte serca, a tym samym mieszkania naszych parafian.

### Uwaga!!! Gościnni!!!

Zgłaszając podajcie maksymalną ilość, którą możecie przyjąć - młodzi chętnie skorzystają nie tylko z wolnego łóżka, ale również z podłogi ( przyjeżdżająca młodzież będzie zaopatrzona w śpiwory i karimaty). Młodzi nie liczą na wygody, a Twoje

gościnne nawet najbardziej skromne mieszkanie da na pewno wiele radości.

Wszelkie pytania na temat SMAP czy też zakwaterowania prosimy kierować do księdza Adama Wąsika.

Zachęcamy młodzież naszej parafii do włączenia się w program spotkania. Informujemy jednocześnie że we wszystkich spotkaniach będą mogli uczestniczyć Ci, którzy wcześniej zapiszą się (u ks. A. Wąsika) w terminie do 23 Marca br. Wszyscy możemy natomiast brać udział w nabożeństwach na Rynku naszego miasta.

Dla naszej parafii ogromnym przeżyciem będzie „Nabożeństwo Adoracji Krzyża” w dniu 12 kwietnia o godz. 19.00. Centralnym punktem Dni Młodych będzie Niedziela Palmowa z nabożeństwem poświęcenia palm i procesją do Rynku, której przewodniczył będzie J.E. abp Józef Michalik Metropolita Przemyski.

Ks. Adam Wąsik

Strona internetowa SMAP - [www.smap.sanok.com.pl](http://www.smap.sanok.com.pl)



## JEZUS JEDYNYM PANEM I NAJLEPSZYM PRZYJACIELEM



Wszyscy wiemy jak ważną rolę odgrywa w życiu przyjaźń, a tak rzadko uświadamiamy sobie, że jest ona darem kochającego Ojca w Niebie. Człowiek próbuje dowartościować siebie przez przypisywanie zasług: Ja to zrobiłem, mnie się udało,... Takie myślenie może zaprowadzić go w ślepią uliczkę. Potrzeba pokory, żeby zobaczyć, że wszystko, co mam, że mogę cieszyć się każdym kolejnym dniem pochodzi od Boga.

Podobnie jest z przyjaźnią - On w swojej ogromnej miłości obdarzył każdego z nas wolnością, wiedział, że inni ludzie są nam potrzebni - po to, by się wspierać i wzajemnie ubogacać.

Pozwolił wybierać przyjaciół, by pokazać jak bardzo ufa człowiekowi.

Czym jest przyjaźń?

Nie można dać jednoznacznej odpowiedzi na takie pytanie, bo każdy inaczej rozumie to słowo. Przyjaciel to ktoś komu możemy zaufać, podzielić się naszymi radościami, ale także problemami, smutkami i wątpliwościami z jakimi czasem musimy się zmagać. Przyjaciel zawsze chętnie wysłucha nie oceniając naszych błędów i co najważniejsze, będzie wierny niezależnie od sytuacji w jakiej się znajdziemy. Myślę, że większość ludzi życzyłoby sobie takiego przyjaciela, ale nie zawsze się go ma. Zdarza się, że ktoś wykorzystuje nasze zaufanie do własnych celów - to bardzo boli! Jednocześnie ta osoba pokazuje, że jeszcze nie rozumie istoty prawdziwej przyjaźni. Może się wydawać, że już wszystko stracone, że nie można nikomu zaufać,...-to jednak tylko podszepty szatana, który usiłuje wykorzystać momenty naszej słabości. Dla ludzi wierzących jest pocieszenie, które daje Jezus pochylając się nad każdym z nas z osobna - „Nie bój się Ja jestem z tobą”. Jemu można zaufać bezgranicznie, a jeśli On będzie kierował naszym życiem, wszystko inne z pewnością się ułoży.

Warto na zakończenie zapytać siebie:

***Jakim ja jestem przyjacielem Jezusa? Czy może On na mnie polegać?***

Kasia N.

## Witam was kochane dzieci !!!

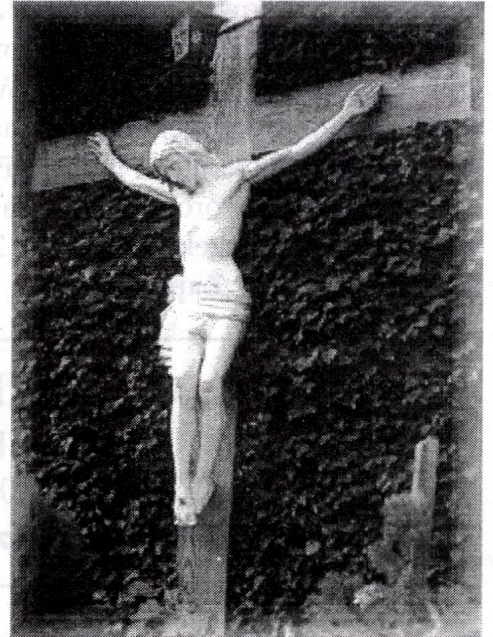
Mam nadzieję, że każdy z Was mile spędził ferie, nabrał nowych sił do pracy. W drugim półroczu życzę. Wam samych piątek a nawet szóstek.

Rozpoczął się Wielki Post. W wielkim Poście będziemy często patrzeć na Krzyż, by nam przypominał o kochaniu Pana Jezusa, by nas zachęcał do zwyciężania złości, by nam wskazywał niebo.

Krzyż - to znak cierpienia i śmierci Pana Jezusa. Ale przede wszystkim jest to znak Jego zwycięstwa nad szatanem, nad grzechem i śmiercią. Przyjrzyjmy się uważnie krzyżowi. Krzyż Pana Jezusa był wielki i bardzo ciężki. Dźwigał go Pan Jezus na górę Kalwarię i pozwolił się do niego przybić gwoździami. Wisiał na nim trzy godziny, a potem umarł. Lecz po trzech dniach zmartwychwstał. Odtąd krzyż stał się świętym znakiem. Opowiada ciągle o wielkiej miłości Jezusa. Pomaga nam zwyciężyć zło, dodaje odwagi i sił, pociesza. Uczy kochać i czynić dobrze. Dlatego patrz na Krzyż, gdy z miłości do Pana Jezusa pomogłeś babci lub mamie, gdy otarłeś łzy płaczącemu maluchowi, gdy bez grymasu zjadłeś obiad. Popatrz na Krzyż, gdy mówisz Jezusowi, że bardzo Go kochasz. Ucieszy się tym ogromnie! To także będą wspaniałe zwycięstwa. Pomyśl więc jakie wyrzeczenie wielkopostne chcesz podjąć w tym roku?

Z czego zrezygnujesz dla Pana Jezusa?

Przypominam również, że jest to okres w którym Pan Jezus zaprasza cię na Swoją Drogę Krzyżową - byś poszedł z Nim razem, byś uczył się od Niego być dobrym, byś umiał coraz bardziej kochać Boga i ludzi.



## Płomyk przyjaźni

*/Phil Bosmans/*

Przyjaźń to najwspanialszy i najbardziej kosztowny dar. To sens i znaczenie wszystkich darów, ilekroć ludzie się obdarowują.

Dar przyjaźni nigdy nie jest ciężarem. On nie obciąża, albowiem jest unoszony strumieniami sympatii, które płyną bez skrytych zamiarów z serca do serca.




Jeżeli ten dar jest znakiem prawdziwej przyjaźni, możemy go śmiało owinać nawet w jaskrawobarwny papier i kolorowymi wstążkami przewiązać. Nasza przyjaźń pozostanie niezapakowana, spontaniczna i wolna. Nie samo darowanie, ale przyjaźń jest najważniejsza.

16 lutego w ramach akcji „**Pomagamy Bartkowi**” odbyła się w naszej parafii zbiórka pieniężna na rzecz pomocy ciężko choremu uczniowi Technikum Mechanicznego. Kwestowali koledzy z klasy Bartka, a nadzór podczas akcji pełniły dwuosobowe zespoły członków Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców.

Komisyjnie przeliczono zebraną kwotę i wpłacono dla Bartka na konto Fundacji Pomocy Dzieciom z Chorobą Nowotworową w Warszawie. W parafii naszej zebrano do puszek 3.731,54 zł. **Za każdą złotówkę serdecznie Bóg Zapłaci!**

FUNDACJA POMOCY DZIECIOM Z CHOROBA NOWOTWOROWA  
 01-048 NARZAZA W Przybylskiej 10 - BARTKOMIEJ SKOCZYPIEC  
 17 401 066 0910 3276-2700-404412  
 001-0000 WP PLN 3731,54  
 trzy tysiące siedemset trzydzieści jeden 54/100  
 KATOLICKIE STOWARZYSZENIE WYCHOWAWCOW - Oddz. Sanok  
 PRZY PARAFII CHRYSZTUSA KRÓLA W SANOKU  
 KARTKA NA HASŁO: BARTKOMIEJ  
 SKOCZYPIEC



## REKOLEKCJE SZKOLNE

10-12 III 2003 - Gimnazjum nr 4 w Sanoku

12-14 III 2003 - Szkoła Podstawowa nr 4 w Sanoku

**Przyjdź - Spotkasz Jezusa! Przyjdź - Spotkasz Przyjaciela!**

## Plan Spotkania Młodych Archidiecezji Przemyskiej 11-13.IV.2003

- Spotkanie wszystkich wolontariuszy SAMP z Sanoka odbędzie się w piątek 23.III.2003 r. godz. 19<sup>00</sup>  
 Kościół Chrystusa Króla
- *Piątek 11 IV 2003*  
 19<sup>00</sup> Rynek - oczekiwanie na Jasnogórską Ikonę  
 Nabożeństwo Różańcowe Tajemnic Świata
- *Sobota 12 IV 2003*  
 8<sup>30</sup> Godzinki ku czci NMP -kościół stacyjny  
 9<sup>00</sup> Msza św. w kościołach stacyjnych  
 10<sup>30</sup> Spotkanie I w grupie dzielenia  
 15<sup>00</sup> Spotkanie z cyklu „Dumni z Ewangelii”  
 19<sup>00</sup> Nabożeństwo Adoracji Krzyża (Fara, Posada, Chrystus Król)
- *Niedziela Palmowa 13 IV 2003*  
 8<sup>30</sup> Jutrznia ( w miejscu spotkania grup)  
 9<sup>00</sup> Spotkanie II w grupie dzielenia  
 11<sup>00</sup> Obrzęd poświęcenia palm (przed Fara); procesja palmowa.  
 12<sup>00</sup> Eucharystia pod przewodnictwem Metropolity Przemyskiego abp Józefa Michalika (Rynek)



### ŚLUBY:

1. Magdalena Waligóra  
 Radosław Kondrat
2. Magdalena Hliwa  
 Mariusz Biega



### CHRZTY:

1. Angelika Hanas
2. Kinga Zofia  
 Frankiewicz



### POGRZEBY:

1. Wiktor  
 Szafankiewicz
2. Anna Gębarowska
3. Helena Łakus
4. Zygmunt Halisz

WYDAWNICTWO - Parafia Chrystusa Króla w Sanoku, ul. Jana Pawła II 55  
 Zespół redakcyjny: ks. F. Kwaśny, ks. W. Kałamarz oraz zespół K.S.W. w składzie:  
 B. Kulczycka, E. Sołtysik, K. Szwan oraz B. Pankiewicz.